

Sygn. akt IIW 833/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Zakopanem Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Torbińska

Protokolant: sek. sąd. G. P.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2015r., 13 stycznia 2016r i 18 marca 2016 r. w Z.,

sprawy z oskarżenia Komisariatu Policji w B.

przeciwko Z. G., synowi J. i T. zd. C., urodz. (...) w K.,

obwinionemu o to, że:

- w dniu 10 lutego 2015 roku, około godziny 18.35, w miejscowości B., na drodze K-49, kierując pojazdem marki F. (...), o numerze rejestracyjnym (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, w wyniku czego uderzył w pojazd marki V. (...), o numerze rejestracyjnym (...),

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw,

I obwinionego Z. G. uznaje za winnego czynu zarzuconego we wniosku o ukaranie, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu **wymierza** mu karę grzywny w kwocie 450 (czterystu pięćdziesięciu) złotych,

II na zasadzie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego Z. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, w tym na podstawie art. 118 § 1, § 3 i § 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) **obciąża** obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania w wysokości 100 (stu) złotych, a na podstawie art. 1, art. 3 ust. 1, art. 16 ust. 1, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. nr 49, poz. 223 z późn. zm.) **wymierza** obwinionemu opłatę w kwocie 45 (czterdziestu pięciu) złotych.-

Sygn. akt II W 833/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W dniu 10 lutego 2015 roku Z. G. kierował samochodem marki F. (...) - typu terenowego, nr rej (...), znajdującym w leasingu jego córki A. S., która podobnie jak żona obwinionego - D. G. była pasażerką pojazdu. Około godziny 18.35, w miejscowości B., obwiniony skręcił z drogi głównej K-49 w lewo, chcąc wjechać na parking Ośrodka (...). Przejechał na drugi pas jezdni, nie mniej z uwagi na wąski wjazd i wyjeżdżające stamtąd samochody nie mógł kontynuować jazdy - musiał się zatrzymać. Zablockował pas dla przeciwnego kierunku ruchu. Zaczęto na niego trąbić. Bezpośrednio za pojazdem obwinionego, na drodze K-49 jechał samochód marki V. (...), nr rej. (...) - koloru czarnego. Kierujący nim J. N. zamierzał jechać dalej prosto jednak z uwagi na poprzedzające go samochody - „korek” musiał się zatrzymać. W

aucie poza nim znajdowała się jego żona E. N. oraz na tylnym siedzeniu ich dzieci, w wieku jednego roku i trzech lat. Obwiniony nie mając możliwości wyminięcia się z wyjeżdżającymi z drogi w jaką chciał wjechać samochodami zaczął cofać. Podczas wykonanego na drodze publicznej manewru cofania kierowany przez niego samochód kontaktował prawą stroną zderzaka z lewym przednim błotnikiem samochodu marki V. (...) - ponowne podjechanie przez niego do przodu spowodowało wyczuwalne poruszenie pojazdu pokrzywdzonych. Gdy F. odjeżdżał skracając w drogę prowadzącą na stok, J. N. zjechał na pobliską posesję należącą do A. N., by obejrzeć swoje auto. Jego żona E. N. podeszła do samochodu obwinionego. Jedna z kobiet pokazała jej jednak na głowę i auto odjechało. Szybko wróciła do swego samochodu i pojechali za oddalającym się pojazdem. Usiłowali zapamiętać jego numer rejestracyjny. Jeździli po parkingu szukając auta. Zauważyli go pod główną stacją kolejki. E. N. ponownie udała się do obwinionego, prosząc by podeszedł i obejrzał ich pojazd. Jedna z kobiet będących z obwinionym przekazała jej, że jest to stary numer i jest wariatką. Wówczas poinformowała, że wzywa policję - co uczyniła. Po opuszczeniu samochodu przez córkę i żonę obwiniony odjechał. Zmuszeni byli do jazdy za nim. Początkowo obwiniony jeździł po parkingu, a następnie wyjechał z niego i podjechał pod sklep. E. N. rozmawiała z oficerem dyżurnym policji, który kazał im jechać za nim. Obwiniony po tym jak wyjechał spod sklepu został zatrzymany przez patrol policji. Dokonano oględzin obu pojazdów. W pojeździe marki F. (...), nr rej. (...) doszło do powstania na tylnym zderzaku po stronie prawej dwóch poziomych zarysowań pierwszego o długości 10 cm na wysokości 63 cm, które kończyło się na wysokości 61 cm od podłoża oraz drugiego o długości 4 cm na wysokości 68 cm, kończącego się na wysokości 67 cm od podłoża. W chwili rozpoczęcia oględzin tylny zderzak F. (...) był zabrudzony błotem, nie mniej na zarysowaniach widoczne było przetarcie warstwy błota. Rysy były czarne. W samochodzie marki V. (...) nr rej. (...) zarysowany został przedni lewy błotnik na wysokości 63 cm i wysokości 68 cm od podłoża.

(dowód: notatka urzędowa Komendy Powiatowej Policji w Z. z dnia 10 lutego 2015r. - k. 3, protokoły Komendy Powiatowej Policji z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym z dnia 10 lutego 2015 r., liczba porządkowa w rejestrze badań 30/15 i 29/15 - k. 4-5, protokół Komendy Powiatowej Policji w Z. oględzin pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) z dnia 10 lutego 2015 r. z załączonymi zdjęciami - k. 6- 9, protokół Komendy Powiatowej Policji w Z. oględzin pojazdu marki F. (...) nr rej. (...) z dnia 10 lutego 2015 r. z załączonymi zdjęciami - k. 10-14, zeznania świadków J. N. - 00:30:51- 00:50:30, E. N. - 00:50:30 - 01:11:04 oraz A. N. - k. 67-68, częściowo zeznania świadków D. G. - k. 56-57 i A. S. - k. 59-60 oraz częściowo wyjaśnienia obwinionego Z. G. - 00:08:14- 00:28:50).

Obwiniony Z. G. nie był karany. Nie leczy się psychiatrycznie, ani neurologicznie. Posiada wyuczony zawód lekarza. Obecnie pobiera świadczenia emerytalne w kwocie 3.700 zł miesięcznie oraz dodatkowo wykonuje pracę w prywatnym, prowadzonym przez niego gabinecie lekarskim, osiągając z tego tytułu dochód orientacyjny w kwocie 10.000 zł miesięcznie. Na jego utrzymaniu pozostaje pełnoletni syn, który studiuje na studiach dziennych. Jest współwłaścicielem domu, w którym zamieszkuje. Obwiniony pozostaje ujawniony w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego z powodu niedostosowania się w dniu 13 czerwca 2014 r. do znaku poziomego P-4 - podwójna linia ciągła.

(dowód: oświadczenie obwinionego Z. G. - k. 38, Informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego dot. Z. G. z dnia 24 lutego 2015r. - k. 22).

Obwiniony Z. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wskazał nie doszło do uderzenia pojazdem, którym się poruszał, tj. F. (...) w pojazd marki V. (...), co najwyżej mogło dojść do ich zetknięcia ale i to jest mało prawdopodobne. Skręcał w lewo w kierunku stacji narciarskiej i znalazł się w przymusowej sytuacji - musiał wycofać, bo z drogi, która tam prowadziła, z naprzeciwka nadjechał inny pojazd, a ta była zbyt wąska, by mogli się na niej wyminąć. Cofał będąc na drodze publicznej. Nie poczuł uderzenia. W lusterkach i w kamerze cofania niczego takiego nie widział. Ani on, ani jego żona i córka nie widzieli uszkodzeń na żadnym z pojazdów. Policjanci przez dwie godziny oglądali jego pojazd i też takich śladów nie stwierdzili. Zarzuty żony kierującego drugim pojazdem zmierzały - jego zdaniem - do wyłudzenia pieniędzy. Domagała się zapłaty 500 zł, a gdy odmówił oświadczyła, że wezwie policję. Nie traktował poważnie informacji o zawiadomieniu policji, myślał że chodziło o to, by go postraszyć. Manewr wykonywał zgodnie z zasadami ruchu drogowego. Przyznał, że podpisał się pod protokołem oględzin pojazdu marki F. (...), nr

rej. (...), którym kierował, leasingowanym przez jego córkę. Nigdzie nie uciekał - oddalił się kilkaset metrów i tam zatrzymał.

Sąd zważył, co następuje :

W przedmiotowej sprawie relacje uczestników zdarzenia - obwinionego Z. G. i osób znajdujących się w kierowanym przez niego samochodzie D. G. i A. S. oraz pokrzywdzonego J. N. i jego żony E. N. odbiegają od siebie w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia - dotyczącym zetknięcia się obu pojazdów, do którego jakby należało wnosić z wersji obwinionego i członków jego rodziny nie doszło - czemu nie sposób dać wiary. Kierujący pojazdem marki V. (...), nr rej. (...) pokrzywdzony J. N. oraz jego żona E. N. w sposób konsekwentny, zbieżny z poprzednio składanymi zeznaniami przedstawili przebieg zdarzeń. Jechali bezpośrednio za samochodem obwinionego. Ten skręcał z drogi głównej w lewo, w kierunku ośrodka narciarskiego. Jak podał zresztą świadek A. N. zgodnie z zeznaniami E. N. kierowca F. chciał wjechać na teren stacji narciarskiej „na siłę” przez co zablokował przeciwny pas ruchu. Wyjeżdżające z drogi prowadzącej do ośrodka narciarskiego samochody z jakimi nie miał możliwości wyminięcia spowodowały, że zaczął wycofywać. Kierowcy trąbili na niego, mieli pretensje o wykonany manewr. Pokrzywdzeni jadący bezpośrednio za obwinionym musieli zatrzymać się z powodu „korku”. Podczas manewru cofania kierowany przez obwinionego pojazd dotknął ich samochodu - nie było to silne uderzenie, można je dookreślić jako dotknięcie, nie mniej wyczuwalne było poruszenie ich auta gdy F. podjechał do przodu. Z wyjaśnień obwinionego Z. G. wnosić należy z kolei, że był w ruchu, wykonywał manewr cofania jednak w jego następstwie nie doszło do kontaktowania pojazdów, które mógłby przyznać - nie poczuł uderzenia, ani na jego pojeździe nie było żadnych śladów. Powyższe nie sposób uznać za przekonujące czy tworzące stan faktyczny. Bezpośrednio po zdarzeniu doszło do zatrzymania obwinionego przez policję i oględzin obu samochodów. Twierdzenia obwinionego, że funkcjonariusze przez dwie godziny szukali śladów i niczego nie znaleźli ewidentnie odbiegają od prawdy. W wyniku przeprowadzonych oględzin ujawniono bowiem, co potwierdzają sporządzone przez funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Z. protokoły oględzin z dnia 10 lutego 2015r. zarysowania zarówno na pojeździe kierowanym przez obwinionego jak i pokrzywdzonego. Zarysowania na tylnym zderzaku po stronie prawej samochodu marki F. (...), nr rej. (...) jak też przednim lewym błotniku w pojeździe marki V. (...), nr rej. (...) występowały na tych samych wysokościach. Dodatkowo - co odnotowano w protokole oględzin, pod którym obwiniony się podpisał - tylny zderzak F. był zabrudzony błotem, jednak na uszkodzeniach widoczne było przetarcie warstwy błota - co wyklucza danie wiary obwinionemu, a w zasadzie czyni kłamliwymi jego twierdzenia jakoby nie doszło do uszkodzeń w jego pojeździe i o zarysowaniach nic nie wiedział. Przetarcie to widoczne jest na wykonanym zdjęciu pojazdu marki F. (...), załączonym do protokołu oględzin. Rysy były czarne, na co zwróciła uwagę świadek E. N. w swych zeznaniach wskazując na czarny kolor ich samochodu. Brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, że uszkodzenia te powstały w innych okolicznościach niż związane z samą kolizją z dnia 10 lutego 2015 r. - akurat w takim wypadku, obwiniony obowiązany był powyższe od razu ujawnić, czego nie uczynił. Należy dostrzec, iż wedle córki obwinionego A. S. ujawnione rysy na leasingowanym pojeździe mogły powstać podczas wjeżdżania przez nią do garażu, który ma wąski wjazd. Nie sposób temu dać wiary skoro miejsca zarysowań znajdowałyby się nie po bokach pojazdu lecz z tyłu - na tylnym zderzaku, co tłumaczenia te czyni mało logicznymi. Odnotować trzeba, iż ślady uszkodzeń, do jakich doszło nie były duże - w związku z tym przy oględzinach pojazdów jakie odbywały się po zmroku istniały trudności w ich zlokalizowaniu. Na powyższe wskazała sama E. N., która zeznała, że do ujawnienia śladów na pojeździe kierowanym przez męża doszło dopiero po dodatkowym oświetleniu miejsca, którym auto uderzyło w ich samochód.

Wersję obwinionego Z. G. potwierdziły swymi zeznaniami osoby najbliższe - żona D. G. i córka A. S.. Obie zgodnie podały, że nie doszło do zetknięcia się pojazdów i nie widziały żadnych rys na samochodach. Mając na względzie przedstawioną wyżej argumentację odmówiono im wiary. Na pełne uwzględnienie zdaniem Sądu zasługują zeznania świadka A. N.. Świadek ten od początku wskazywał, iż momentu kontaktowania obu pojazdów nie widział, nie mniej gdy pokrzywdzony zjechał na podwórko jego auto było przybrudzone, a na zderzaku po lewej stronie widział przetarcie tego brudu. Było ciemno więc nie umie podać czy znajdowały się tam zarysowania zwłaszcza, że popatrzył tylko i zaraz poszedł do domu. Wcześniej widział na drodze sytuację związaną z próbą skrętu w lewo na parking, trąbieniem na obwinionego i jego cofaniem. J. N. zna, razem chodzili do szkoły podstawowej - stąd ten później

jeszcze prosił go o pomoc w zlokalizowaniu sprawcy. Przekazano mu, że ucieka, chowa się przez pokrzywdzonymi w uliczkach tworzących ogromny parking ośrodka narciarskiego, na co najmniej (...) samochodów. Usiłował więc pomóc - chodził między samochodami szukając tego pojazdu jednak go nie znalazł. Sąd mimo znajomości świadka z pokrzywdzonym nie dopatrywał się żadnych okoliczności skutkujących przyjęciem braku jego wiarygodności - zeznania wymienionego są logiczne i spójne. Dodatkowo od samego początku zgodnie z tym co faktycznie miało miejsce świadek podtrzymywał, że akurat momentu „dotknięcia” pojazdów nie widział. Podawane przez obwinionego Z. G. domniemane przyczyny reakcji żony pokrzywdzonego E. N., jakich upatrywał w chęci wyłudzenia od niego odszkodowania, dodatkowo szkalujące innych, nie zostały w żaden sposób potwierdzone. Wyjaśnienia obwinionego w tej części należy powiązać z jego zachowaniem po zdarzeniu, które Sąd ocenia jako naganne i niedopuszczalne. Obwiniony stał na stanowisku, że skoro według niego nic się nie stało zdanie innych na ten temat nie ma żadnego znaczenia. Praktycznie śledzenie wymienionego przez pokrzywdzonych jakie umożliwiło późniejsze jego zatrzymanie przez wezwaną policję i dokonanie oględzin pojazdu doprowadziło do wyjaśnienia sprawy. Nawet informacja o wezwaniu policji, przy drugiej próbie porozumienia się podjętej przez E. N. nie skłoniła obwinionego do innego postępowania. Jego oddalenie się i poszukiwanie przez pokrzywdzonych potwierdza skierowana do A. N. przez pokrzywdzonych prośbą o udzielenie im właśnie z tej przyczyny pomocy w poszukiwaniu sprawcy kolizji jak też ostateczne zatrzymanie obwinionego dopiero przez wezwaną przez pokrzywdzonych policję.

Stosownie do treści art. 86 § 1 kw - kto na drodze publicznej, w strefie ruchu lub strefie zamieszkania, nie zachowując należytej ostrożności powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny. Obwiniony Z. G. stwierdził, iż manewr cofania wykonał zgodnie z zasadami. Tymczasem podstawowa zasada, wynikająca z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym - czyni kierującego przy cofaniu zobowiązanym do zachowania szczególnej ostrożności, sprawdzenia czy manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub jego utrudnienia, upewnienia się czy za jego pojazdem nie znajduje się przeszkoda, a w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest nawet zobowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. Nie ulega wątpliwości, że na obwinionym jako wykonującym manewr cofania ciążył obowiązek bezpiecznej jego realizacji. Stworzona na drodze sytuacja skutkująca zablokowaniem lewego pasa ruchu, trąbieniem innych kierowców i jego wycofywaniem wobec braku należytej ostrożności, przełożyła się na kontaktowanie na drodze publicznej z pojazdem pokrzywdzonych i doprowadzeniem do uszkodzenia obu aut, co z kolei stanowi o spowodowanym zagrożeniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Co do wymiaru kary :

Uznając obwinionego Z. G. za winnego dopuszczenia się przypisanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 kw, zagrożonego wyłącznie grzywną - Sąd wymierzył mu karę grzywny w wysokości 450 zł. Obwiniony posiada wyuczony zawód lekarza. Obecnie pobiera świadczenia emerytalne w kwocie 3.700 zł miesięcznie oraz wykonuje pracę w prywatnym, prowadzonym przez niego gabinecie lekarskim, z czego osiąga dodatkowy dochód, orientacyjne w kwocie 10.000 zł miesięcznie. Na jego utrzymaniu pozostaje pełnoletni syn, który studiuje na studiach dziennych. Pozostaje współwłaścicielem domu, w którym zamieszkuje. Tym samym sytuację materialną obwinionego należało uznać za bardzo dobrą. Nałożona na wymienionego kara grzywna pozostaje w granicach możliwego do wymierzenia za wykroczenie mandatu, bowiem za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przewidywana jest kwota mandatu karnego przypisana za naruszenie stanowiące przyczynę zagrożenia - jakiej akurat co do niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania nie określono - dodatkowo powiększana o kwotę 200 zł, jednak sumarycznie nie większa niż 500 zł. Określając ostateczny wymiar kary miano na uwadze okoliczności zdarzenia - z jednej strony skutki samej kolizji, które nie były daleko idące - niewielkie uszkodzenia obu pojazdów spowodowane do małych zarysowań, z drugiej zaś zachowanie obwinionego po zdarzeniu związane z ignorowaniem pokrzywdzonych jacy dwukrotnie usiłowali podjąć rozmowę i mimo zapewnienia o wezwaniu policji zmuszeni byli jechać za jego autem, by nie stracić z nim kontaktu. Obwiniony pozostaje też ujawniony w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego z powodu niedostosowania się w dniu 13 czerwca 2014 r. do znaku poziomego P-4 - podwójna linia ciągła. Wykroczenie będące przedmiotem sprawy nie jest więc pierwszym wykroczeniem drogowym jakiego się dopuścił. Uwzględniając wyżej przedstawione okolicznościom

zdarzenia należało przyjąć, iż dookreślona na przyjętym poziomie dolegliwości kara grzywny wraz z obciążającymi wymienionego kosztami postępowania odpowiada celom kary.

Orzeczenie o kosztach postępowania, wynikających z obowiązujących norm prawnych, znajduje swe uzasadnienie w treści powołanych w wyroku przepisów art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 118 § 1, § 3 i § 4 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 1, art. 3 ust. 1, art. 16 ust. 1, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.